

8 w 2025 (544)

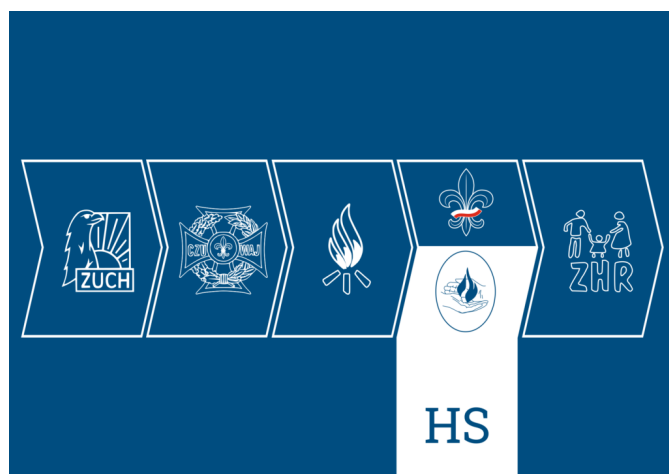
Wszyscy jesteśmy harcerzami starszymi

Data publikacji: 04.02.2025 / Autor: Rafał Pankowski

W tym artykule pragnę przedstawić czym dla mnie jest harcerstwo starsze, jeśli szukasz tutaj konkretnych metodycznych informacji – to dobrze trafiłeś, ale żeby zapoznać się z dokumentami [kliknij w ten link](#).

Harcerstwo starsze, czym jest?

Zapewne przed tym artykułem większość z was nie wiedziała, że w Polsce działają prężnie cztery kręgi starszoharcerskie i nie wiedzieliście, że harcerstwo starsze ma również obok zuchów, harcerzy i wędrowników swoją metodykę i znak rozpoznawczy.



Kodeks honorowy – zakon harcerski

Zanim skupię się na tym, co dzieje się w kręgach starszoharcerskich, chciałbym wrócić do początku naszego ruchu. Czyli Dekalogu jakim dla nas jest Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie – bez niego nie ma sensu robić kręgów czy drużyn. Dlaczego o tym wspominam skoro wydaje się to oczywiste? Bo po sobie samym i moim otoczeniu widzę, że często o tym zapominamy.

Dróg do świętości na tym świecie jest wiele, rodzajów duchowości mrowie, ścieżek życia niezliczona masa, bo można być influencerem, mechanikiem samochodowym

czy wykładowcą na uniwersytecie. Jeśli uważamy, że ideał zawarty w Prawie Harcerskim coś znaczy i rzeczywiście jest ideałem, to czemu nie pójść o krok dalej? W niektórych zakonach są praktykowane śluby zakonne: ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Nie są one konieczne do zbawienia, wykraczają poza konieczność. Tak samo nasze prawo, wykracza poza konieczność życia chrześcijańskiego. W słowach Przyrzeczenia mówimy: *Mam szczerą wolę całym życiem [...]*. Nikt nas nie zmusza, ale *całym życiem* oznacza we wszystkich jego aspektach, nie tylko w działaniach drużyny, hufca czy chorągwi. Daję świadectwo swoim życiem tego, że mój program na życie jest skuteczny, bądź też taki nie jest. Już dzięki temu samemu świadectwu mogę zmieniać moje otoczenie. Z mojej perspektywy zatem harcerz starszy — dorosły, w pełni ukształtowany, to osoba, która na co dzień w pełni żyje ideałami harcerskimi i postępuje według przyjętych zasad, niezależnie od okoliczności życia.

Niektórzy uważają, że niektóre zasady naszego prawa nie powinny dotyczyć dorosłych: na przykład picie alkoholu. Trudno mi się z tym zgodzić. Nawet jeśli uznać, że 10 punkt jest najmniej istotny, to odnosi się on do istotnej zasady harcerskiego życia: gotowości do służby i działania. Czuwam, by zawsze służyć drugiemu człowiekowi. Żeby było jasne, nie chodzi w tym tylko o niepicie alkoholu, ale też o odpowiednią dietę i wysypianie się, a i ciągłą pracę nad sobą, żeby móc lepiej służyć innym. Czyli harcerstwo jako rodzaj powołania i droga do świętości.

Tutaj krótka dygresja: Ostatnio rozmawiając z jednym harcmistrzem usłyszałem od niego, że w kręgach harcerstwa starszego nie ma już konieczności noszenia munduru (to opinia, według regulaminów powinni), bo nie jest on potrzebny w kształtowaniu charakteru ukształtowanych już ludzi. Z mojej perspektywy dorośli harcerze zrzeszeni w kręgach starszoharcerskich powinni nosić mundury. Dlaczego? Bo jest to część naszej tożsamości, przypomina nam o niej. Znow odniosę się do porównania z kościołem i szatami liturgicznymi: jestem księdzem, więc to oczywiste, że wychodzę do ołtarza przynajmniej w albie i stule. Nie chodzi o to, żeby codziennie zakładać mundur do pracy — choć w sumie dlaczego by nie, jeśli promuję taki styl życia to przecież mógłbym? Może niekoniecznie ubierać strój odświętny, galowy mundur, ale przypinkę (miniaturkę krzyża)? Tak samo jak nosi się wisiorki czy szkaplerz. Jako ciągłe przypomnienie drogi, którą się obrało.

Nie mówię, że to rozwiązanie dla każdego, ale może komuś by pomogło.

W każdej drużynie

Trzeba zauważyć, że opisane przeze mnie osoby są w prawie każdej drużynie. To tak jak z wędrownikami, o czym więcej będziecie mogli przeczytać w następnym moim artykule. Z założenia, każda drużyna jest prowadzona przez osobę dorosłą, jeśli jest tylko ona, to sprawa jest prosta, wystarczy pracować nad sobą, wciąż stale i od nowa. Jeśli są inni dorośli, to należy pracować z nimi jak z dorosłymi —

partnersko, bo dążymy do jednego celu i żyjemy jedną ideą.

Moje doświadczenie z przyjscia w wieku 19 lat do ZHR-u pokazało mi jak duży mamy problem z pracą z dorosłymi jako organizacja. Jak okazało się później, to nie tylko moje doświadczenie, ale rzeszy osób, które były w organizacji przede mną i po mnie, a które spotkałem na swoim harcerskim szlaku. Bardzo często się zdarza, że upupiamy tych dorosłych, nie dając im w pełni rozwinąć swojego potencjału. Uważamy, że jeśli nie przeszli tej samej drogi co my, to nie mogą podejmować racjonalnych decyzji, a co gorsza, nie mogą mieć doświadczenia podobnego działania z innych pozaharcerskich obszarów życia. Niestety często postępujemy też tak w stosunku do osób, które były w harcerstwie. Mówimy: jesteś już dorosły, ale... (tutaj wstaw dowolną argumentację *ad personam*) w ten sposób odbieramy mu poczucie odpowiedzialności za siebie samego i innych. Warto o tym pamiętać w pracy z dorosłą kadrą — jeśli są dorośli, to traktujmy ich jak dorosłych, szczególnie jeśli sami wychodzą z inicjatywą. Pokazujemy im, że są odpowiedzialni za swoje decyzje — nie te małe, ale te duże: “Nie sprawdziłeś poprawnie rozkładu jazdy i autobus odjechał drużynie? Wymyśl co teraz zrobisz sam, jesteś dorosły”. “Chcesz zorganizować zbiórkę drużyny? Dobrze, jaki masz pomysł? “

Nie ma monopolu

Trzeba zauważyć, że metodyka ta jest dla każdego dorosłego. Nie powiedziałem nic przełomowego? Tak, to prawda. Żadna organizacja nie ma monopolu na harcerstwo — bo jakby mogła mieć? To jest metoda, styl życia. Jeśli ktoś z Pcimia Dolnego chciałby zostać harcerzem, to w czym problem? Niech założy mundur (nawet jeśli będzie on bez znamion żadnej konkretnej organizacji harcerskiej) i przestrzega Prawa Harcerskiego — czyż nie o to w tym chodzi? Ilu jest harcerzy niezrzeszonych w żadnej organizacji? Ilu ludzi, którzy harcerstwo mają we krwi choć nie przebyli drogi od pierwszej gwiazdki zuchowej do stopnia HR? Dlaczego tak często z nimi nie współpracujemy?

Czyli harcerzem starszym może być każdy? Tak i z mojej perspektywy nie musisz należeć do żadnego formalnego kręgu w ZHR-ze. Co trzeba zrobić? Przestrzegać Prawa Harcerskiego w dorosłym życiu. Na studiach czy w pracy nie oszukiwać — tak, nawet kiedy się to nie opłaca i trudniej przez to dostać promocje czy awans. Segregować śmieci, sadzić rośliny, dbać o ekosystem. Oszczędzać pieniądze, a nie tylko żyć od pierwszego do pierwszego. Być hojnym dla przyjaciół i kuzynki, która potrzebuje roweru. Starać się wybierać najlepszych polityków, nieraz wbrew opinii ogółu. A w trudniejszych sytuacjach gwizdać i brać się za bary z życiem. Nie można jednak na tym poprzestać, żeby być w porządku. Bycie harcerzem bowiem zawiera w sobie walkę o lepsze jutro także dla tych, którzy o siebie nie walczą. To znaczy, że ów harcerz powinien podejść do wykładowcy i spróbować go przekonać, że nie da się nauczyć takiej ilości materiału, a wszyscy przez to tylko zgapiają i zaproponować

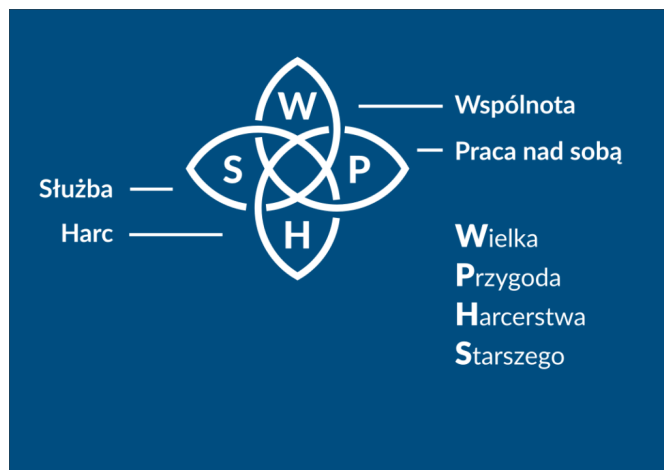
inne rozwiązanie — wykładowca może się nie zgodzić, nikt nie powiedział, że będzie łatwo. Zastanowić się jak polepszyć lokalny system segregacji odpadów, jak sprawić, żeby terenów zielonych wokół miejsca zamieszkania było więcej. Być obrońcą uciśnionych — zwracać uwagę gdy ktoś źle traktuje kolegę z pracy czy studiów. Być zmianą, której potrzebuje ten świat, żeby być lepszym. Nie po to przecież chcemy wychowywać młodzież, żeby samemu nie być kimś takim. Chcemy, żeby ludzi żyjących w taki sposób było pełno w Polsce, jeśli byłoby ich po jednym w każdym powiecie, to jak wiele zyskiwałyby każdy powiat, a stu? Bardzo skupiamy się jako organizacja na tym, żeby wychowywać młodzież, ale mam wrażenie, że zapominamy o tym, żeby wspierać tych, którzy już są i niekoniecznie są powołani do wychowywania prowadząc jednostki takie czy inne.



Podobne problemy w 20-leciu międzywojennym miała Czarna Trzynastka prowadzona przez Józefa Grzesiaka "Czarnego". Dorośli już Trzynastacy nie mieli gdzie się podziąć, byli w pełni ukształtowani, życie pochłaniało ich też na tyle, że nie mogli się zaangażować w pomaganie drużynie. I Czarny wymyślił coś co nazwał Gromadą Włóczęgów, czyli grupy absolwentów Czarnej Trzynastki, która spotykała się co jakiś czas, wspierała drużynę, ale przede wszystkim działa dla dobra narodu tam gdzie ją posłano. Dobrze jest to opisane pod koniec książki "Pod totemem słońca", gdy drużyna na koniec obozu robi podsumowanie tego co udało się zrobić. Działania dorosłych Trzynastaków to prawdziwa rewolucja w ich małych działalnościach. Jeden jako nauczyciel uczy uczniów nowych sposobów uprawy rolnej — nieznanych wcześniej na Białorusi, inny zostaje wolontariuszem w domu seniorów, kolejny prowadzi drużynę harcerzy, a przy tych wielkich dziełach pada zdanie: *Mało zrobiliśmy, ale kropla drąży skałę*. Tutaj też warto zauważyć, że takie podejście spowodowało też poczucie honoru Trzynastaków, ludzie wiedzieli kim są, z jakiej drużyny pochodzą, nie chcieli zawieść jej dobrego imienia, czuli więc dodatkową motywację do postępowania w zgodzie z Prawem i Przyrzeczeniem — czuli wspólnotę! No właśnie i po to są nam potrzebne kręgi harcerstwa starszego.

Czym są?

Domem, wioską do której się wraca po siły do życia.



Cztery filary metodyki HS

Wspólnota

Świat nie jest harcerski, pełno w nim oszustów, złodziei i niszczycieli, a swoją tożsamość warto odbudowywać. Spotkania kręgów to więc przede wszystkim okazja do przypomnienia sobie tego kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, w gronie osób, które myślą podobnie i mają podobne rozterki. Ostatnio z moim kręgiem byłem w takiej wiosce pod Lublinem:



I to była normalność, wytchnienie, radość i moment refleksji nad swoim życiem, tym co w nim robię i po co robię. Do tej wioski przyszli różni ludzie z całej Polski, a zdarzyło się też, że nie tylko harcerze, nawiązaliśmy tym samym kontakt nie tylko do wewnątrz, ale również na zewnątrz.

Harc

Jednym z podstawowych elementów metodyki harcerstwa starszego jest harc. Czyli przygoda, możliwość powrotu do korzeni. Przeżycia wędrówki po górach, spania pod gołym niebem czy budowy tipi. Ducha kształtuje się bowiem przez całe życie, a nie tylko do 18 roku życia. Poza harcem trzeba pamiętać, że potrzebujemy się czasem wyluzować w gronie znajomych czy skosztować wspólnie kultury, porozmawiać o niej w gronie braci i sióstr. Dlatego zabrałem ostatnio starszyznę związaną z moją drużyną do teatru:



Harcerstwo Starsze "Partyzantów" w Teatrze Wielkim w Poznaniu

I tutaj przechodzimy do kolejnego elementu metody.

Praca nad sobą

W metodyce HS istnieje coś takiego jak zobowiązania, których człowiek podejmuje się podczas Warty Strażniczej (specjalnie nie tłumaczę czym ona jest, niech to pozostanie wiadome tylko dla tych, którzy wzięli w niej udział), czyli postanowienie, którego chcesz się trzymać do następnej warty. Może to być co chcesz, od nauczenia się czegoś poprzez rzucenie nałogu. Wszystko w wolności, ale otrzymujesz też wsparcie, bo ty opiekujesz się postanowieniem jednej osoby, a inna twoim. Pyta jak ci idzie i motywuje do działania. Osobę realizującą zobowiązanie rozpoznasz po znaczku HS-owym przyklejonym do kieszeni.

Służba

O służbie też już co nieco powiedziałem. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że to nie ma być ładne wygląkanie, tylko rzeczywiste wchodzenie w kontakt z drugim człowiekiem i niesienie realnej pomocy. Czasami służba źle pojmowana może przynieść więcej szkód niż korzyści i należy o tym pamiętać. Ja jestem wielkim zwolennikiem służby na rzecz indywidualnych osób. Nie oznacza to, że nie można się włączać w działania większych inicjatyw społecznych, tylko żeby zawsze w tej naszej służbie był rzeczywiście drugi człowiek lub natura. Szanujmy czas swój oraz innych i niekoniecznie wyręczajmy instytucje państwowe w ich zadaniach. Czasami lepiej zaproponować rozwiązania systemowe niż biegać z łopata w tę i z powrotem.

Podsumowując

Harcerzem starszym jest każdy, kto jest pełnoletni i uznaje w swoim życiu Prawo i Przymierzenie Harcerskie za drogowskaz, którym chce podążać. To od ciebie zależy jak twoje harcerstwo będzie wpływać na otoczenie. Warto jednak sięgać wyżej. Jeśli jednak czujesz, że samemu ci ciężko, to serdecznie zapraszam cię do stworzenia kręgu harcerstwa starszego w swojej okolicy lub do dołączenia do jednego z istniejących: KHS "Brzask" — Warszawa, Ogólnopolski KHS „Sigma”, KHS "Wodogrzmoty" - Kraków, KHS "17.Południk" — Wrocław.

Uważam, że każde środowisko powinno mieć swój własny krąg, szczególnie dla tych osób, które nie są i nie będą nigdy instruktorami. Tym bardziej, że żeby go założyć wystarczy zwołać ziomków. Jeśli nie wiedziałbyś jak się do tego zabrać, to zapraszam do kontaktu.

Pamiętajmy, że państwo, w którym byliby sami harcerze, byłoby państwem niepokonanym parafrazując błogosławionego ks. phm. Wincenta Frelichowskiego ☐

zdjęcie z nagłówka: Asia Czubińska

Rafał Pankowski

Podharcemistrz, w harcerstwie od września 2020 roku. Początkowo na praktykach w 89 Gdańskiej Drużynie Harcerzy "Wędrowcy", od 2022 drużynowy założonej przez siebie 54 Pomorskiej Drużyny Harcerzy "Partyzanci", a od niedawna także Prowadzący Ogólnopolski Krąg Harcerstwa Starszego „Sigma”. Pasjonat nauki, szczególnie biologii i psychologii człowieka. Lat 23, na swoim koncie ma debiut literacki "Skowronka w Złotej Klatce", a w planach kolejne trzy książki. Na co dzień poza prowadzeniem jednostek zajmuje się jazdą na rowerze (zdarzyło mu się

dojechać do Poznania, a marzy mu się koniec Polski), a także udziela się w Duszpasterstwie Akademickim "Górka" jako osoba odpowiedzialna za wyjazdy.